

*W DZIEN
I-SZEJ KOMUNII ŚW.*

GOSPODZIEŁNY



PRO CHRISTO ET PATRIA

W bieżącą niedzielę obchodzi w całej Polsce Kat. Stow. Kobiet swe święto patronalne. Poniżej podajemy kilka zdjęć z pracy oddziałów KSK.



Młode matki, członkinie K. S. K. z radością poświęcają się wychowaniu swych latorośli.

Po lewej:
Kurs robót ręcznych, urządzony przez oddział K. S. K. w Świerkianach.



Na „Tygodniach Społecznych” przygotowuje się elita do pracy kierowniczej w oddziałach. Wycieczka uczestniczek „Tygodnia Społecznego” do Jedłownika.



Członkinie K. S. K. (Wisła, Śl. Cieszy.) pomagają biedne dzieci, przystępujące do I-szej Komunii św. śniadaniem.



Po lewej:
Fragment z akademii urządzanej ku czci Chrystusa Króla w Imielinie, staraniem K. S. K.

Po prawej:
W stroju liturgicznym do I-szej Komunii św. Piękny ten strój szereg oddziałów K. S. K.



Droga do nieba

„Jeśli z martwych powstaliście z Chrystusem — upomina Kościół swych wiernych — **szukajcie tego, co jest wyżej, tam gdzie Chrystus siedzi po prawicy Ojca, wiedząc o tym, co wyżej jest, a nie o tym, co na ziemi**”.

Jeśli powstaliśmy z martwych; jeżeli powstaliśmy z śmierci grzechu, musimy za Chrystusem dążyć wytrwale w światłość niebiosów. Jednakże będziemy mogli pójść za Nim wtedy tylko, **jeżeli** powstaniami z grobu, do którego nas wpędziły własne nasze grzechy. Jeżeli narodził się się duchowo, jak dzieci.

Jakże jest możliwe to nasze powstanie z grobu grzechów i narodzenie się dla światła Łaski? Jakoż się może człowiek rodzić będąc dorosły? — zapytujemy nieśmiało, tak jak Nikodem pytał Chrystusa?

Pierwsze dały nam tego przykład święte niewiasty. Oto poszły do grobu. Poszły o wschodzie słońca do grobu na zboczu Golgoty, aby namaścić Chrystusa. I my musimy tam za nimi podążyć.

O wschodzie słońca, a więc kiedy ujrzymy w swej duszy brzask jutrzeńki Łaski; kiedy zabłyśnie w nas poznanie siebie samych i własnej naszej nędzy. Wtedy śpieszyć mamy wraz z niewiastami do grobu Chrystusowego. Do grobu, w którym pogrzebały Go nasze winy. Śpieszyć mamy z świętymi niewiastami, ale też zabrać musimy z sobą pachnące olejki cnoty. Wonny balsam miłości, która koi rany Chrystusa.

W tym grobie nie znajdujemy jednak Jezusa. Chrystus przezwyciężył śmierć grzechu. Widzimy odwalony głaz naszych przewinień i zerwane na nim pieczęci; pieczęci, które przyłożyła złość ludzka, ludzka zatwardiałość i pycha. Na głazie ujrzały święte niewiasty Anioła.

I my dostrzegamy zwiastuna światłości, która poczyną rozblyskać na odwalonym głazie win naszych. Jesteśmy tym cali wstrząśnięci. Coś się w życiu naszym odmienia. Odmienia się zasadniczo. Przeszliśmy jak gdyby próg grobu śmierci duchowej, w którym byliśmy uwięzieni i wyszliśmy, wiedzeni mocą Chrystusową, na światło dzienne. Na światło łaski.

Szaty Zwiastuna łaski rozblyskają światłością, stają się jak śnieg białe. Duszę naszą przyobleka biała szata wesela. Biała szata, podobna do tej, w którą przyodziewano dawniej w niedzielę przewodnią katechumenów, czyli tych, którzy mieli dostąpić łaski Chrztu świętego. Biała szata, która zdobiła naszą duszę w dniu Pierwszej Komunii św. Mielśmy nigdy sukni tej nie zdejmować, ale ułomna nasza natura nie zdołała uszanować jej bieli. Splamiliśmy ją niejednokrotnie, a może całkiem zdjeli...

Ale Chrystus w swej niezmierzonej dobroci pozwala nam znów w nią się przystroić. Jaśnieje cichy i biały w wielkiej monstrancji swego Kościoła na ziemi i zlewa na nas świetlane promienie Łaski: zdroje nowego życia dla duszy.

Zaledwo wyszedłszy z grobu win naszych, przywdziewamy białą szatę wesela, godową szatę łaski. Strażnicy,

którzy stali przy grobie, by nie dopuścić do zmartwychwstania duszy, skamienieli z przerażenia. Leżą bezwładni. Strażnicy to złe nasze skłonności. Nasze nałogi. Nasza pycha. Obezładniło ich światło Łaski i leżą martwi. Nie potrzebujemy się ich obawiać. Powrócą na swe stanowiska wtedy dopiero, gdy zechcemy znów zejść do grobu śmierci. Ale od nas zależy do grobu nie powracać. Do powrotu tego nic nas bowiem zmusić nie może wbrew naszej woli. Wszak u wrót grobu stoi Anioł światłości.

Anioł ów rzekł był do świętych niewiast: „Nie lękajcie się: wiem, że Jezusa szukacie”. I do nas mówi to samo. Utwierdza nas na nowej drodze życia. Wskazuje kierunek, w którym odszedł Chrystus do nieba. Uczy nas modlić się z całym Chrystusowym Kościołem o zachowanie, przy Bożej pomocy, owoców Zmartwychwstania; o zachowanie ich w obyczajach i w życiu. „**Co się narodziło z Ducha, duchem jest**” — objaśnił Chrystus Nikodema. Dlatego jest w nas odtąd Duch Boży, który nas do Boga prowadzi, choć go po ludzku nie możemy pojąć.

Musimy poddać się Duchowi Bożemu, pomimo, że go nie pojmujemy. „**Duch ten kiedy chce tchnie, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie**” — powiada Chrystus. Próżno byłoby chcieć ludzkim rozumem dróg jego dociekać. Bóg od nas żąda wiary gorącej. Tym głębszej, im wyżej nas prowadzi Duch Boży. Bóg chce od nas wiary oświeconej, czy rozumnej, ale nie mędrkowania. Mędrkowanie zatrzymuje nas w drodze. Św. Tomaszowi Apostołowi dał wprawdzie Chrystus dowody, o które się dopominał — pokazał mu swe rany. Ale powiedział, innych ostrzegając: „**Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli**”.

Wiarą tedy szukać mamy tego, co jest wyżej, tam, gdzie Chrystus siedzi po prawicy Ojca. Wiarą poznawać mamy i **wiedzieć o tym, co wyżej jest**. Wiarą odrywać się musimy od tego, co jest na ziemi. Nieraz podobnie, jak uczniowie, będziemy musieli zamknąć drzwi od świata, aby nam nie przeszkadzał. Ażeby nam do duszy nie wtargnął i nie przesłonił światła Łaski.

Kiedy tak trwać będziemy w skupieniu i do nas przyjdzie Jezus tak, jak przyszedł do uczniów. Stanie w pośrodku nas i powie: „**Pokój wam!**” Przyniesie nam pokój Boży, utwierdzi na drodze łaski. Powracać będzie do nas, uczyć będzie drogi, która do nieba prowadzi. Przyjdzie jednak kiedyś również i więcej powie: „**Pokój wam! Jako mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam**”. Pośle nas do dusz innych. Każe być dla drugich przykładem; każe im wskazywać drogę, którą sami znać już będziemy.

Podobnie, jak święte niewiasty, głosić mamy i my Święto Zmartwychwstania. Opowiadać je drugim. Nawoływać innych, by do grobu Chrystusowego pobiegli. Aby z wiarą się nachylili nad odwalonym kamieniem swych grzechów. Ujrzą bowiem z pewnością w swej duszy cichego i promiennego Zwiastuna światłości.

Pielgrzymka majowa do Częstochowy

wyruszy z Katowic w **niedzielę, 9 maja** rano. Powrót tego dnia wieczorem. Cena udziału wynosi 4,20 zł. Zgłoszenia przyjmują: w Katowicach: **Liga Katolicka**, M. Piłsudskiego 58, tel. 306-52 i 313-30, Biuro „Francopol”, Dworcowa 18, F-a K. Schaefer, Br. Pierackiego 12, F-a K. Kończak, św. Jana 1-3; w Chorzowie: F-a Fr. Moj, Wolności 47 oraz wszystkie Urzędy Parafialne.

Kącik katechizmowy

Katolik dzisiejszy spotyka się w życiu codziennym z różnymi sprawami i zarzutami, na które nie zawsze może znaleźć odpowiedź. Aby temu brakowi zaradzić wprowadzamy do naszego pisma rubrykę pod powyższym tytułem: gdzie w formie pytań i odpowiedzi omawiać się będą sprawy religijne, społeczne i inne najaktualniejsze.

Uważamy, że ta rubryka będzie bardzo pożyteczna nie tylko dla katolików-społeczników, ale i dla ogółu naszych czytelników.

Na pierwszy ogień idą sprawy prasy — sprawy ważnej a jeszcze dostatecznie nie docenianej przez katolików. Zaczynamy:

I. Co to jest prasa katolicka?

Według organu Stolicy Apostolskiej i słów samego Ojca św. Piusa XI, katolicka prasa:

1. uważa za swój pierwszorzędny obowiązek i zadanie szerzyć zasady wiary i moralności katolickiej;
2. czyni to w sposób bojowy i zdobywczy, a nie tylko podaje wiadomości o życiu katolickim;
3. działa zgodnie z władzami Kościoła i planem przez nie nakreślonym.

Określenie to jest ważne zarówno dla wydawców i redaktorów jak i dla czytelników. Wydawcy i redaktorzy bardzo często pragnęliby, by pisma przez nich wydawane i redagowane czytelnicy uważali za katolickie, podczas gdy pisma te wcale nie zasługują na tę nazwę, bo nie odpowiadają ani w części powyższym cechom.

Czytelnicy zaś katolicy również badać winni, czy gazeta, którą biorą do ręki i czytają, posiada powyższe właściwości, t. j. czy omawia całokształt życia ludzkiego

Na pamiątkę pierwszej Komunii św.
Skarbiec modlitw i pieśni
Diecezjalna książka do nabożeństwa

jak sprawy religijne, polityczne, gospodarcze, kulturalne, sportowe i inne, zgodnie z nauką Kościoła w sposób bojowo-katolicki — naświetla wszystkie wydarzenia i przeobrażenia w społeczeństwie w duchu nauki Kościoła — urabia światopogląd katolicki — zwalcza wszystko to, co mogłoby deprawować dusze katolików. Czytelnicy katolicy powinni też wiedzieć, **kto** tę gazetę wydaje i **kto** za nią stoi, t. zn. czy ona działa zgodnie z planem władz Kościoła katolickiego w Polsce lub w diecezji. Wtedy czytelnik może bez obawy ją czytać i wprowadzać do domu, bo ma pewną porękę jej uczciwości.

Czy mamy w Polsce prasę katolicką?

Tak! Mamy prasę katolicką w całym tego słowa znaczeniu. Do tej prasy należy zaliczyć:

- a) dzienniki i pisma katolickie — apolityczne, t. zn. nie będące na usługach żadnej partii politycznej;
- b) prasę partyjno-polityczną zawodową i inną stojącą na zasadach katolickich i broniącą z całą odwagą tychże zasad.

Do pierwszej grupy katolicko-apolitycznych pism zaliczyć można **dzienniki**: „Głos Narodu“ i „Mały Dziennik“.

Kwiecień

28

Niedziela

Na pierwszą Niedzielę po Zmartwychwstaniu Pańskim

Ewangelia świętego Jana (20, 19—31).

W ón czas: O zmroku dnia owego, który był niedzielą, — mimo, że drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni z obawy przed Judejczykami, — przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!“ A po tych słowach pokazał im ręce i bok; uczniowie zaś ucieszyli się, ujrawszy Pana. Rzekł im więc powtórnie: „Pokój wam! Jako Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam.“ A po tych słowach tchnął i rzekł im: „Weźmijcie Ducha Świętego; którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone; a którym zatrzymacie, są zatrzymane.“

Tomasz zaś, nazywany Didymus, jeden z Dwunastu, nie był z nimi, kiedy Jezus przyszedł. Inni przeto uczniowie mówili mu: „Widzieliśmy Pana.“ Ale on im odrzekł: „Jeśli nie ujrzę śladu gwoździ na rękach Jego i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, a ręki mojej nie włożę w bok Jego — nie uwierzę.“ A po ośmiu dniach uczniowie Jego byli znowu w domu, a Tomasz z nimi. Jezus przyszedł pomimo drzwi zamkniętych i stanął w pośrodku i przemówił: „Pokój wam!“ Potem rzecze do Tomasza: „Włóż palec twój tutaj i oglądaj ręce Moje; podnieś także rękę swą i włóż ją do boku Mego, a nie bądź niedowiarą, lecz wierzącym.“ Odpowiedział Tomasz i rzekł doń: „Pan mój i Bóg mój.“ Jezus mu rzecze: „Żeś Mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli!“ — Wiele też innych cudów dokonał Jezus w oczach Swych uczniów, których nie zapisano w tej księdze. To zaś napisano, abyście uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli żywot w Imię Jego.

Pan mój i Bóg mój.

Zaraz po zmartwychwstaniu Pana Jezusa, gdy żołnierze donieśli kapłanom o tym, co się w nocy zdarzyło, rozpoczęta została prawdziwie szatańska robota. Cud zmartwychwstania musiał być zaprzeczony, aby wnet być zapomnianym. Jak przed uwieszeniem Zbawiciela, tak i teraz najwyżsi kapłani uciekają się do przekupstwa. Kosztowało ich to jednak tym razem więcej niż trzydzieści srebrników. Świadków było kilka, położenie ich było drażliwe i niepewne. Przyznawając się do tego, że spali i że ciało wykradziono, narażali się nie tylko na utratę posady w wojsku, ale i na dotkliwą karę. Faryzeusze wszystko przewidują, płacą dobrze i przyrzekają, że będą interweniowali u Pilata, ażeby kara została umorzona. Piekielne to oszczerstwo ma duże powodzenie. Lud łatwo wierzy w kłamstwa, każda sensacja jest mu miła. Lud jest chwiejny i niewierny. To też ukrzyżowanie Jezusa i to, co mówiono o Jego cudownym zmartwychwstaniu szybko byłoby poszło w zupełną niepamięć.

Zależało więc Panu Jezusowi na tym, by przynajmniej w małym gronie wiernych wiarę w największy cud utrzymać przy życiu i rozniecić ją w płomienny, owocny zapal. Wielokrotnie ukazuje się więc uczniom i apostołom

przekonuje ich o tym, że naprawdę zmartwychpowstał, że odniósł zwycięstwo nad śmiercią i grzechem, o którym tak często był mówił.

O dwóch takich zjawieniach Jezus opowiada nam dzisiaj ewangelia. Przy pierwszym udziela apostołom władzy rozgrzeszenia. Rozpoczyna przemówienie swoje słowami: Pokój wam! Sakrament pokuty jest sakramentem pokoju. Każdy, kto go przyjmuje, doznaje tej prawdy wielokrotnie. W duszy człowieka, niespokojnej i smutnej, nastaje pogoda, chmury smutku i niepokoju się rozpraszają, gdy ręka kapłana kreśli znak przebaczenia i odpuszczenia. Ten pokój był dla ludzkości najcenniejszym owocem męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa.

Wątpienie i nawrócenie św. Tomasza jest jednym z filarów, na których opiera się nasza wiara w zmartwychwstanie Syna Bożego. Dla dzisiejszych ludzi, tak skłonnych do sceptycyzmu i krytyki, postać Tomasza jest bliska i jakby pokrewna. On także nie był pochopny do uwierzenia w cuda, on także szukał mocnych, niezbitych dowodów na ich prawdziwość. Dlatego też jego wyznanie wiary wywołuje tak silny oddźwięk w naszych duszach. W duszy Tomasza mrok wątpliwości ustąpił przed światłem wiary. W duszach naszych tak samo nie ma już miejsca na powątpiewanie, jest w nich tylko radosna, zwycięska wiara wielkanocna.

Św. Jan opowiada epizodę o „niewiernym“ Tomaszu na samym końcu swej ewangelii i dodaje: Wiele innych znaków uczynił Jezus przed oczami uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane abyście wierzyli, że Jezus jest Synem Bożym, abyście wierząc żywot mieli w Imię Jego.

Wiara w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego i Boga jest owocem ewangelii. Kto uwierzy, że Słowo ciałem się stało, że Bóg do nas się poniżył i za nas cierpiał śmierć krzyżową, ten ma udział w życiu nadprzyrodzonym. Życie to w Boga jest wielkim bogactwem, że wszystko dla Niego poświęcić trzeba w razie potrzeby. Wszystkie cierpienia, troski, krzyże tutaj na ziemi stają się nam słodkie i lekkie, jeżeli mamy mocną wiarę w boskość Jezusa Chrystusa, w Jego zmartwychwstanie, w to, że kiedyś razem z Nim zmartwychwstanjemy.

Kalendarz.

- 5 kwietnia: św. Wincentego. Diakon i męczennik w Walencji, przechodził za wiarę okrutne męki. Zmarł w więzieniu w r. 304.
- 6 kwietnia: św. Juliany z Liège. Przyjęta jako sierota do zakonu Augustianek, wstąpiła do tego zakonu. Zmarła w r. 1258.
- 7 kwietnia: św. Epifanusza. Arcybiskup Salaminy, Ojciec i Doktor Kościoła, zmarł ok. r. 400.
- 8 kwietnia: św. Dionizego z Koryntu. Zyl za czasów cesarza Marka Aureliusza, słynął z wymowy i świętości życia.
- 9 kwietnia: św. Marii. Zona Kleofasa, krewna Najśw. Maryi Panny. Była podczas męki Chrystusa pod krzyżem, a w niedzielę rano udała się do grobu z wonnymi olejkami, aby namaścić ciało Chrystusa.
- 10 kwietnia: św. Marii Egipcjanki. Zyla na pustyni, gdzie spędziła 47 lat życia, żywiąc się ziołami i roślinami. Zmarła w r. 430.
- 11 kwietnia: św. Leona Wielkiego. Papież (440—461), znakomity mówca, pisarz i nauczyciel Kościoła.

składajcie swe oszczędności w Chrześcijańskim

Banku Ludowym

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieogr.

w Chorzowie, ulica Sobieskiego nr 8.

tygodniki diecezjalne: „Gość Niedzielny“, „Przewodnik Katolicki“, czasopisma Akcji Katolickiej („Akcja Katolicka na Śląsku“, „Front Katolicki“), Tygodnik Literacko-społeczny „Kultura“, miesięczniki: „Rodzina Polska“, „Tęcza“. Wymieniamy tu najważniejsze, a pomijamy wydawnictwa religijno-ascetyczne.

II. Co nazywamy prasą szkodliwą — złą?

Prasą szkodliwą wedle kanonu 1399 kodeksu prawa kanonicznego, to prasa, która popiera herezję lub schizmę, podkopuje zasady religii, zwalcza z rozmysłem dobre obyczaje i ośmiesza je — bierze w obronę potępione przez Stolicę Apostolską błędne nauki, nabożeństwa czyni przedmiotem drwin, usiłuje podważyć karność kościelną, poniża stan duchowny, propaguje zabobony, wróżbiarstwo, magię, spirytyzm itp., określa jako dozwolone rozwody, pojedynek, samobójstwo, masonerię i inne tajemne związki, szkodliwe dla dobra duszy.

Jakie pisma należą do tej kategorii?

Do tej kategorii pism należą pisma: bezbożników, wolnomyślicieli, spirytystów, komunistów, socjalistów, liberałów, modernistów, materialistów, protestantów, sekciarzy, jeśli programowo i tendencyjnie niekatolickie i wrogie Kościołowi idee zastępują, szerzą i bronią.

III. Co to jest prasa neutralna, niezależna lub t. zw. bezbarwna?

Prasa neutralna lub bezbarwna to prasa, która urabia światopogląd w duchu indyferentyzmu religijnego i materializmu pod kątem widzenia interesów ludzkich (swoich wydawców). Jest to odłam prasy najniebezpieczniejszej — działa jak wróg ukryty. Prasa ta usypia sumienie czytelników przez swoją obojętność na zagadnienia duszy ludzkiej, jej stosunku do Boga i do nakazów etycznych.

Które pisma należą do tej kategorii prasy?

Pisma noszące nazwy dzienników bezpartyjnych, niezależnych, dzienników dla wszystkich, o bliżej nieokreślonym obliczu.

Czy katolikowi wolno czytać prasę złą lub bezbarwną?

Odpowiedź jest jasna, że nie. Czytając gazety wrogie katolicyzmowi popiera się zło, ze szkoda dla prasy katolickiej, która ma pełnić szczytne apostołstwo sprawy Bożej. Katolik taki staje się współwinnym złego.

Kilka zdań o prasie:

Pius X: „Będziecie daremnie budowali kościoły, odprawiali misję i budowali szkoły, wszystkie wasze dobre poczynania zniszczą, wszystkie wysiłki będą daremne, jeżeli równocześnie nie będziecie umieli walczyć bronią chrześcijańskiej prasy“.

Pius XI: „Prasa jest w naszych czasach jedną z największych potęg. Nigdy za wiele nie uczynicie, co dla dobrej prasy uczynicie“.

Napoleon: „Cztery wrogie gazety mogą więcej szkody zrobić, niż 100.000 żołnierzy“.

Pod flagą Papieską na Daleki Wschód

(Ciąg dalszy.)

Tředowaci.

Pod przewodnictwem ks. Mańki odwiedziliśmy zakład dla trędowatych. Znajduje się nad samym wybrzeżem morza w naprawdę rajskim położeniu. Rajski tu gaj palmowy, rajske powietrze od morza, ogrody pełne kwiatów, pięknie prowadzone alejki. W cieniach palm, otoczone kwiatami, wznoszą się liczne przewiewne czysto urządzone pawilony, przy wejściu do zakładu milutki kościółek katolicki. Żadne letnisko europejskie w najczudniejszych okolicach nie może być więcej urocze. A otóż tu żyje kilkaset ludzi, których straszliwy, nieuleczalny trąd skazał na powolną śmierć. Jakież to straszliwy kontrast. Przy tym dopiero w ostatnim stadium straszliwej choroby trędowaci czują osłabienie cielesnych i duchowych sił swoich. W pełnej więc świadomości muszą znosić swój los, muszą żyć w odseparowaniu od swych rodzin i od wspólnego z innymi życia. Na ogół jednak z rezygnacją poddają się swemu losowi. Opiekują się nimi katolickie siostry Franciszkanek z Belgii, choć przeważnie trędowaci nie są religii katolickiej. Ciężka to praca dla sióstr. Ale w imieniu Chrystusa oddają się jej z gorliwością, pełne nadziejskiej pogody, są mile i wesołe. Chętnie ratowałyby dusze powierzonych ich opiece biedaków, ale w tym napotykały na trudności, niestety, ze strony angielskich władz, które zakazywały wszelkiego oddziaływania religijnego na chorych, przeważnie, jak powiedzieliśmy, wyznawców poganizmu buddyjskiego. Mogą się tylko za nich modlić, służąc im miłością Chrystusową.

Nie tak silnie odczuwaliśmy ten kontrast w innym zakładzie, gdzie także miłość chrześcijańska służy nieszczęśliwym. Był to zakład Dobrego Pasterza dla dziewcząt upadłych. I ten zakład znajduje się w rajskim ogrodzie, i tu przyroda wydaje z siebie, co najpiękniejszego wydać może, a jej piękno uzupełnia miłość chrześcijańska. I tu pracują siostry katolickie, przeważnie z Irlandii, wesołe, pogodne, miłe. Ale nie pracują tu, jak w zakładzie dla trędowatych, bez nadziei, bo mają powierzone sobie dusze przez oddziaływanie religijne, przez umiejętne, pełne taktu wychowanie przywrócić do życia zdrowego, czystego, pożytecznego. W zakładzie, wśród licznych pawilonów ciekawą znajduje się kościół. Kastowość indyjska i różne grupy wychowanek wymagają, by nie żyły wspólnym życiem, by poszczególne kasty i grupy nie stykały się z sobą, nie stykały się nawet w kościele przy wspólnym nabożeństwie. Wskutek tego świątynię tak zbudowano, że właściwie tworzy kilka świątyń, oddzielonych od siebie, ale zwróconych do głównego ołtarza, zbudowanego w centrum kościoła tak, że ze wszystkich oddzielnych świątyń jest widoczny. Stanowi on jakby słońce, z którego na wszystkie strony rozchodzą się promienie.

Negombo, cel pierwszej naszej wycieczki, jest dość dużym, ruchliwym miastem z piękną plażą nad morzem, z dużym, wspaniałym kościołem katolickim i zakładem wychowawczym prowadzonym przez księży Oblatów. Na wybrzeżu zauważyliśmy całe stosy koralu, które tu wydobywają z morza. Jest tu i malowniczy port rybacki z oryginalnymi łodziami.

Kandya.

Celem drugiej naszej, całodzienniej wycieczki była słynna Kandya, słynna z różnych względów. Niegdyś to miasto było stolicą królestwa Syngalezów, dziś jest siedzibą brytyjskiego gubernatora oraz katolickiego arcybiskupa. Znajduje się tu jedna z najsławniejszych świątyń

buddyjskich, do której pielgrzymują wyznawcy nauki Buddy z całej Azji. A przede wszystkim jest to jedna z najwięcej uroczych miejscowości na Dalekim Wschodzie. Położone jest to miasto na wysokości 50 metrów, w dolinie wśród wysokich zielonych gór; wskutek tego jest tu powietrze świeższe, łagodniejsze, zdrowsze. Nie dziw, że powstało tu wielkie, wspaniałe letnisko z wielkimi luksusowymi hotelami. Ostatni z królów Syngalezów stworzył tu wielkie sztuczne jezioro, wokoło którego dziś ciągną się szerokie, przepiękne promenady. Roślinność tu jest jeszcze bogatsza, jeszcze bujniejsza, niż nad wybrzeżem. Korzystając z tych pomyślnych warunków Anglicy założyli tu ogród botaniczny, który dziś należy do najpiękniejszych na świecie, najbogatszych, co do roślinności tropikalnej. Byliśmy w tym ogrodzie; jest to jakby raj w raju przyrody ceylońskiej. Przyroda urządziła tu przy pomocy uczonych ogrodników, jakby wystawę wszystkich swoich tworów w dziedzinie roślinności tropikalnej, jakby orgię kolorów, zapachów, linii, form i kształtów życia, jakie potrafi wyrazić w kwiatkach, drzewach, krzewach, lianach, w gigantycznych pniach i najskromniejszej trawce, w liściu i owocach.

Kandya istnieje już długie wieki. Ale z dawnych czasów mało pozostało zabytków, któreby świadczyły o oryginalnej kulturze, jaka tu przed przyjściem europejczyków panowała. Miasto bowiem kilkakrotnie zostało zburzone w wojnach, które o panowanie nad nim tu prowadzili Portugalczycy i Syngalezi, później Holendrzy z Portugalczycami, a nareszcie Anglicy z Holendrami. Pozostały tylko resztki dawniejszego zamku królewskiego Syngalezów i przytykające do niego świątynie Buddy. Wedle wierzeń buddyjskich znajdują się w tej świątyni, pochodzącej z wieku XIV, kosztowne relikwie, a mianowicie ząb Buddy. Nie widzieliśmy go, bo tylko przy rzadkich okazjach wystawiają go, ale trudno uwierzyć, żeby to był ząb człowieka, bo ma długości aż 4 cm., a grubości 1 cm. Około świątyni ciągnie się fosa, pełna żółwi. Mury tak zewnętrzne jak wewnętrzne są ozdobione prymitywnymi, ale artystycznymi rzeźbami i freskami; we wnękach znajdują się różne posągi Buddy. Świątynia jest zaniedbana; razi brud, który się wszędzie gnieździ. Bardzo sympatyczny jest sposób, w jaki buddyści swemu bóstwu oddają hołd, mianowicie rzucają kwiaty przed jego statucę.

Na jednym ze wzgórz ponad Kandyą, również w naprawdę rajskim ogrodzie, wznosi się potężny gmach Centralnego Seminarium Duchownego dla wychowania kapłanów z tubylczej młodzieży. Wspaniała ten zakład, prowadzony przez belgijskich Jezuitów, został stworzony przeszło 40 lat temu przez Polaka, ks. arcybiskupa Zaleskiego, który tu w Kandy przez dłuższy czas rezydował jako delegat papieski dla Indii. Miałem szczęście poznać tego wielkiego apostoła Indii, bo po złożeniu tej godności przebywał w Rzymie, kiedy tam bawiłem na studiach. Udało mi się też ze spadku, który po nim pozostał, nabyć wspaniałą pastorał i dwa kielichy precudnej roboty indyjskiej.

Gdyby kiedykolwiek zatarły się w mej pamięci te precudne przeżycia z tej rajskiej wyspy, wciąż je odświeża we mnie te cenne pamiątki po tym wielkim biskupie polskim, który w tym ziemskim raju rozszerzał nadprzyrodzone światło raju niebieskiego, aby Ceylon stało się naprawdę Królestwem Chrystusowym, wyspą błogosławioną. (Ciąg dalszy nastąpi).



*"Lepiej dbać o swe zdrowie
niż się leczyć"*

prawił Ksiądz Kneipp. — Dlatego też dał nam
zdrowotną codzienną odżywkę, niczym nie
zastąpioną:

Kawę Słodową Kneippa!

Dr Timmermans

Lwy Alkazaru

Opis bohaterskich zmagani obrońców toledańskiej fortecy

15. (Ciąg dalszy)

(Przedruk wzbroniony.)

Wieżenia toledańskie od dawna są przepełnione. Aresztowano każdego, który stał choć trochę „na prawo“, który był dla tłumu niesympatyczny, który pierwszemu lepszemu milicjantowi w chwili złego humoru na myśl przyszedł. Co dzień w południe przychodzą do więzienia kobiety, które przynoszą mężom, synom, braciom jedzenie. Stoją w długim, bardzo długim ogonku! — Tam, wewnątrz tych murów, jest ich tylu, tylu! — a one czekają cierpliwie swojej kolejki. Trwa to nieraz godzinami!

Milicjantki, w błękitnych robotniczych ubraniach, z rewolwerem u pasa, strzegą wejścia.

Przed nimi zwolna przesuwa się wąż kobiet.

— Ty! do kogo?

—

— Dobrze, włącz! Następna!

— Ty jesteś żoną tego doktora, któregośmy capli w tamtym tygodniu?

— Tak — odpowiada młoda kobieta, której rysy nacechowane głęboką boleścią pomimo to są uderzająco piękne.

— No, możesz wracać do domu! Twojego męża wyprowadziliśmy dzisiaj na spacerek!

Torba z żywnością wysuwa się z rąk młodej kobiety, upada na ziemię. — Gdyby współczujące ramiona sąsiadek nie wyciągnęły się w porę, nieszczęśliwa zemdlawszy uderzyłaby głową o ziemię.

A oto druga, której męża rozstrzelano, i której milicjantka brutalnie krwawą prawdę w oczy rzuca. Te, które ratują nieszczęśliwe, nie wiedzą, czy jutro, pojutrze albo za tydzień same słów tych nie usłyszą: „Ha dado un paseito esta mañana“ (zrobił dzisiaj mały spacerek).

* * *

Ulicami miasta przeciąga długi pochód: wielka ilość uzbrojonych i bezbronni, postronkami po dwóch powiązani.

To więźniowie wyprowadzeni na „spacer“ — ostatni.

Dzisiaj jest ich 60-ciu. Przede wszystkim księża. W Toledo było ich 70-ciu czy osiemdziesięciu, przy tej nagance wykryto ich już wszystkich, oprócz czterech — więcej nie zostało!

O wczesnym bladym świcie zwolna wędruje pochód... Z rzadka spotykani ludzie przepuszczają go, trwożliwie kryjąc się we wnękach bram — szybko wznoszą w górę zaciśnięte pięści. To znak pozdrowienia, uniżoności! Wszystko, byle się nie narazić czerwonym dyktatorom!

Na czele pochodu idzie ksiądz Polo Benito, dziekan kapituły katedralnej, zarządca jej skarbcza i słynny, kulturalny pisarz. Jest to miły, dobroczynny człowiek, który nigdy nie stawał — jak wielu innych na klucznym piedestale fałszywego stanowiska społecznego. Jest dobrym księdzem i pogodnym, wesołym człowiekiem, który w każdym widzi przede wszystkim bliźniego, nie pytając, czy jest z prawicy czy lewicy.

Ale — jest księdzem. Przez to samo zasłużył na śmierć, i dlatego stapa teraz na czele pochodu. Jego wysoka postać prowadzi towarzyszy na plac kaźni, a niski głos ukazuje im duchowe drogi w zaświaty!

— ...Jezus, który za nas był ukrzyżowany!... modli się głośno. Odpowiadają mu chórem, w którym wyraził teraz i w godzinę śmierci naszej zlewają się dzisiaj w jedno: „...módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.“

Pochód przystaje na placu w pobliżu domu Greca.

Rozstrzeliwują uwięzionych grupami.

Każdej salwie towarzyszą modlitwy pozostałych przy życiu. Chór staje się coraz słabszym, liczba szybko się zmniejsza.

W ostatniej grupie stoi Polo Benito.

Głos jego podtrzymuje głosy współskazanych.

Nie drży.

W tej przedśmiertnej godzinie, gdy z człowieka odpada wszystko nieprawdziwe, wszystek fałsz... a zostaje tylko najczystszy, najszczerzy rdzeń... nim zabrzmiała ostatnia komenda: „ognia!“ niosąca śmierć Polowi Benicie, z ust jego, z samej głębi serca wychodzą słowa: „Panie, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.“

Salwa. — — —

Carmelo i matka.

Gdy czerwony kapitan uratował Carmela Moscardó od śmierci, zaprowadzono chłopca do domu związkowego. Przez cztery, pięć dni zażywał tam względnej — choć mocno strzeżonej — swobody.

Milicjanci zabierali go z sobą do szynków, poili winem i traktowali jako „hijo del marksisino“ (syna marksizmu).

Zaciągnęli go raz do jednej z barykad Plaza Zocodover, dali karabin, kazali celować do Alkazaru — i tak go sfotografowali.

— Nie gniewaj się na mnie, ojcze, — pomyślał. Żeby mi nie wiem co robili. nie strzelę do was! Ale jakbym się teraz sprzeciwił, kiedy się jeszcze mną bawią, mogliby mnie zabić i mamusia zostałaby sama. —

Od tygodni całych matka przebywała w więzieniu. Tylko od czasu do czasu wolno było Carmelowi ją odwiedzić.

Łaskę tę zawdzięczał czerwonemu kapitanowi.

— Mamusiu, gdy przyjdzie wojsko, które nas uratuje i tatuś będzie znowu wolny, a czerwonych zaaresztują, poproszę go, żeby kapitanowi nic nie robił. Jest on bardzo dobry!

— Tak, mój chłopcze, zrobimy tak, — skoro tatuś będzie wolny. — —

Wielką pociechą dla Carmela są te krótkie chwile spędzone z matką. Po rozstaniu z nią rozpoczyna się znowu jego udręka.

Czerwoni żartują z nim i bawią się, ale są to żarty, igraszki do nich podobne — brutalne, twarde, które nieraz straszą chłopca do ostatnich granic.

— Słuchajno, czy ty wierzysz w Boga? — pyta milicjant, celując weń karabinem.

— Tak!

Tamten przytyka mu łufę prawie do piersi i zaczyna dziko wymachiwać rękami.

— A jeśli ja teraz cyngiel naciśnę, kto cię uratuje?

— Bóg — jeśli zechce!

— Zawracanie głowy, mój mały, no, ale oszczędzę ci tej próby! — — —

A potem zapowiadają mu, że go wraz z matką postawią przed sądem ludowym.

Carmelo musi odpowiadać na pytania całego szeregu mężczyzn, zasiadających za długim stołem.

Jak się nazywa?

Kim jest jego ojciec?

Chłopiec myśli: Jakby tego wszystkiego nie wiedzieli!

Przesłuchanie kończy się szybko — sędziowie widzą dobrze, że trudno jest temu piętnastoletniemu chłopcu przypisywać jakiegokolwiek plany powstańcze.

Każą go odprowadzić do zakładu dla umysłowo chorych, bo więzienie jest przepełnione.

Zamykają go w kaplicy.

Carmelo wkracza w jej mrok. Ach! i tu przeszła nieważność czerwonych...

Zostawiają go samego. Wkrótce przychodzi dozorca i przynosi dwa materace.

Dwa? — myśli zdziwiony Carmelo.

Niedługo potem otwierają się drzwi.

— Mamo!

Tak! Przyszła matka!

Przesłuchali ją także, a potem kazali tutaj zamknąć. Lecz nie wolno im nikogo widywać, muszą być zupełnie odcięci od zewnętrznego świata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwiedzamy Szwecję

II.

(Patrz ilustracje).

Stolica Szwecji Sztokholm, to najpiękniejsze miasto północy, a jedno z piękniejszych na świecie. Położone na wyspach, wysepkach i przylądkach, pocięte błękitnymi wodami głęboko w ład wchodzącej zatoki i jeziora Mälär, pełne jest zieleni, żywe, barwne i prześliczne.

Ulice szerokie, znakomicie utrzymane, czyste i porządne, domy szarmonizowane, wiele imponujących budynków. Do wybitnie estetycznego wyglądu miasta przyczynia się i publiczność, „tłum uliczny“. Szwedzi bowiem, to stanowczo najpiękniejsza rasa w Europie: kobiety i mężczyźni wysocy, wysmukli, doskonale zbudowani, o zręcznych ruchach. Na każdym kroku widać, że od dzieciaków i dziesiątków lat, sport i gimnastyka (słynna gimnastyka szwedzka) są tu niezmiennie rozpowszechnione.

Jeżeli w czasie mego pobytu w Finlandii zachwycam się szeroką i dla każdego dostępną kulturą i estetyką codziennego życia, uprzejmością i uczciwością ludzi, to tutaj — brak już po prostu słów!

Oto kilka przykładów: Za cztery złote dwadzieścia otrzymuję w małym, lecz doskonałym hotelu pokój, z małą łazienką, z telefonem i ślicznym nowoczesnym urządzeniem. Czystość jakiej — ośmielę się powiedzieć — po prostu nigdy dotąd nie widziałam!

Zdarzyło się, iż w Sztokholmie zabrakło mi pieniędzy. Poszukując więc jak najtańszego lokalu, na bocznej uliczce wstępuję do małej, niepozornej kawiarenki. Spojrzawszy, stoję zdumiona! W niewielkiej, harmonijnie umeblowanej i udekorowanej salce, bufet cały szklanny, aż lśni czystością, szereg estetycznie nakrytych stolików, a w głębi oświetlony niską lampą, stół, nakryty śnieżnym obrusem, na nim kawa w błyszczących czajnikach, herbata na płonącej maszynie, cukier, śmietanka, oraz filiżanki, talerzyki, łyżeczki. Płaci się tu „za kawę“ lub „za herbatę“, zaś każdy podchodzi i nalewa sobie do woli, jedną czy dwie filiżanki.

W tym ślicznym, małym lokalu widziałam elegancko ubrane panie, ale również w moich oczach zajęchały dwie taksówki i szoferzy wstąpili tu na śniadanie.

Zresztą „szeroka“, „najszerza“ publiczność wygląda tu tak dobrze, zachowuje się tak kulturalnie i spokojnie, że doprawdy trudno „na oko“ rozróżnić jakiegoś np. urzędnika od chłopca rozwijającego gazetę.

Wiele pięknych i wspaniałych gmachów zdobi północną stolicę. Potężny zamek królewski, przeglądający się w błękitnych wodach kanału, surowy w linii ratusz (Stadshuset), wybudowany kosztem 18 milionów koron szwedzkich, a w starej części miasta mroczne, gotyckie, jeszcze z czasów katolicyzmu kościoły.

Dalej znów 16 i 18-piętrowe nowoczesne gmachy i piękne pomniki na placach. Wieczorem wszystko tonie w powodzi elektrycznego światła. Ilość napisów, reklam, lamp, reflektorów, poprostu zawrotna.

Ruch na ulicach duży, nawet bardzo duży, lecz hałas względnie niewielki, gdyż Sztokholm również jest miastem „bezsygnałowym“, to jest na jego ulicach nie wolno używać klaksonów ani trąbek, dzwonków, ani żadnych okrzyków. Ponieważ przy tym ruch jest tu lewostronny, przystęp z Polski musi naprawdę dobrze uważać, by nie dostać się pod jakiś rozpędzony wehikuł.

Komunikacja w całym mieście doskonała, liczne tramwaje, a przy tym szybka i tania kolej podziemna: „metro“. Poza tym na błękitnych wodach kanałów, jezior i zatok krążą stateczki i motorówki, przewożąc pasażerów.

W sklepach, restauracjach i t. p. duży ruch; znać zażyłość obywateli. Tu bowiem jakoby również kryzys nie istnieje. Zawdzięczają to Szwedzi całemu szeregowi przyczyn ogólnych, ekonomicznych, lecz również wielkiej swojej solidności, pracowitości, równowadze i wewnętrzniemu spokojowi kraju, którego nie szarpały i nie szarpały namiętne, gwałtowne i nieumiarkowane walki polityczne.



Najgłębsze składam Wam uszanowanie.
Dziś po raz pierwszy i tylko na chwilę
Staję przed Państwem, by powiedzieć tyle:
Otóż odegra się tutaj na scenie
Pouczające nader przedstawienie;
Obrazów kilka, każdy w treść obfity,
A środkiem akcji — środek znakomity!
Niech każdy, pomny mojej zapowiedzi,
Odtąd w gazecie bacznie za mną śledzi
I bada wszystkie sceny przedstawienia.
Kłaniam się Państwu pięknie. Do widzenia!

Ojciec św. udzielił błogosławieństwa „urbi et orbi“

Nabożeństwo w Wielką Niedzielę w Bazylice św. Piotra na Watykanie odbyło się z niezwykłą wspaniałością. Przeszło 50-tysięczna rzesza wiernych zebrała się w bazylice i zaległa plac św. Piotra. Ojciec św. przybył do bazyliki niesiony na „sedia gestatoria“ w otoczeniu orszaku, złożonego z 27 kardynałów, wielkiej liczby biskupów, prałatów, przy dźwiękach trąb i dwo-nów. Orszak papieski witany entuzja- stycznie przez tłumy zgromadzone, przeszedł przez główną nawę Bazyliki i zatrzymał się u tronu papieskiego, gdzie Ojciec św. wysłuchał Mszy św., celebrowanej przez kardynała dziekana św. Kolegium Granito di Belmonte.

Pod koniec Mszy św. w Bazylice Papież udzielił zebrany błogosławień- stwa apostolskiego. Następnie o godz. 12 i pół Ojciec św. ukazał się na bal- konie zewnętrznym Bazyliki, gdzie wi- tany z niebywałym entuzjazmem przez dziesiątki tysięcy wiernych, oczekują- cych na placu Piotra, udzielił błogosta- wienia „urbi et orbi“ (miastu i światu).

Dwie dalsze encykliki Ojca św.

W niedzielę, 21 ub. m. z ambon ko- ściół w Trzeciej Rzeszy odczytana została specjalna encyklika papieska poświęcona sytuacji Kościoła w Niem- czech. Encyklika ta wydana została

pod datą 14 marca rb. tj. w niedzielę Męki Pańskiej, zachowaną jednak zo- stała w tajemnicy do czasu odczytania jej z ambon kościołów Rzeszy. (Patrz art. w dzis. wydaniu „Frontu Kat.”)

Drugą encyklikę, tym razem o po- łożeniu Kościoła w Meksyku, Ojciec św. ogłosił w tych dniach.

Hołd robotników dla Chrystusa Pana.

W Wielki Piątek o godzinie 3-ciej po południu we wszystkich warszta-

tach pracy, miliony robotników belgij- skich katolików, przerwali na minutę swą pracę i w najgłębszym skupieniu przenieśli się myślą na Golgotę do umierającego Chrystusa, aby Mu wy- razić hołd i złożyć dzięki za zbawienie świata. W tej minucie milczenia ro- botnik katolicki wyraził też Jezusowi najgłębsze uwielbienie za to, iż Chry- stus sam był robotnikiem, uświęcając przez to ciężką pracę robotnika i jego zawód.

Piękny to przykład, godny naśiado- wania.

Dokąd zdąża Z. Z. Z.?

Ostatnie tygodnie odsłoniły zupełnie wy- raźnie tendencje i zamiary Z. Z. Z. Nie zajmowalibyśmy się na lamach „Gościa Nie- dzielnego“ tą organizacją wcale gdyby nie fakt, że na Śląsku po dziś dzień należą do niej tysiące robotników, wierzących i prak- tykujących katolików, którzy dopiero obec- nie spostrzegają, jak dalece Z. Z. Z. zbli- żył się do ideologii socjalistyczno-marksis- towskiej, niezgodnej z nauką Kościoła.

Swego czasu czynniki rządzące na Ślą- sku patronowały Z.Z.Zowi i popierały go wyraźnie. Był on organizacją prorządową. Tą drogą dostał w swoje szeregi większość członków, którzy się doń zapisywali dla chleba i dla pracy. Później zmieniła się

sytuacja. Władze były nieraz zmuszone konfiskować pisma Z.Z.Zowe. Po dekla- racji pułkownika Koca sytuacja wyjaśniła się do reszty. Zjazd Z. Z. Z. w Warszawie stanął do niej niemal stuprocentowo w opo- zycji, a tym samym zerwał całkowicie z do- tychczasową tradycją. Nie jest już orga- nizacją pro-rządową. To też w całej Polsce szeregi jego topnieją na korzyść związków socjalistycznych i innych. Na Śląsku doszło do zerwania z centralą Z. Z. Z., ale czy zerwanie to będzie zupełne i czy przede wszystkim będzie to zerwanie z objawianą ostatnio tak wyraźnie ideologią Z. Z. Z.? Jak dotąd, Z. Z. Z. był popierany przez przedstawicieli władz i wielu pracodawców.

Obecnie sielanka ta się skończyła. Nastąpił rozbrat i wzajemne zwalczanie się! Myślny to już dawno przewidywali i ostrzegali. Kto będzie winnym, jeżeli teraz własne dziecko zacznie się niewdzięcznie odplacać dotychczasowym protektorom i opiekunom urzędowym?

Trudno przewidzieć, jaki będzie dalszy przebieg wypadków i czy Z.Z.Z. na Śląsku zmieni dotychczasową taktykę. W każdym razie członkowie Z.Z.Z. powinni wiedzieć, że zjazd delegatów Z.Z.Z. w Warszawie wysłał telegram z hołdem i uznaniem socjalistyczno-komunistycznemu frontowi w Hiszpanii, że delegaci ze Śląska tutejsi przywódcy Z.Z.Z. temu się nie sprzeciwiali. Dalej zjazd wystosował apel do t. zw. związków klasowych czyli socjalistycznych celem utworzenia wspólnego frontu (Folksfront!!) Nowy organ Z.Z.Z-towców „Głos Powszechny“ z entuzjazmem powitał tworzenie frontu ludowego wśród żydów! Ten sam „Głos Powszechny“ pisał dnia 18 marca: „Z pełnym szacunkiem patrzymy na wysiłki ludzi kierujących

wielkim wysiłkiem socjalistycznego budownictwa w Rosji“?! Wiele jest innych podobnych spraw, np. podnoszenie na modłę bolszewicką rak, międzynarodówka itd.

Z tym wszystkim trzeba raz na zawsze skończyć. Także śląski Z.Z.Z. musi mieć wyraźne oblicze. Zmieniło się wiele, ale nie wszystko. Jeszcze Z.Z.Z-tem kierują ludzie, którzy pod względem światopoglądu 1 maja.

ulegali socjalistycznym wpływom centrali. Niech robotnicy katoliccy śledzą, czy się to zmieni. Jeśli nie nastąpi to w najbliższym czasie, muszą powziąć odpowiedzialną decyzję. Albo, albo. Dwom panom złożyć nie można! Może to, co zaszło, przekona naszych robotników, że nie należy się łączyć z socjalistami nawet w dniu

W każdej kuchni jest konieczna



MAGGI^{ego}
przyprawa

Do nabycia w butelkach różnej wielkości.

Na święto Patronalne Kat. Stow. Kobiet.

Wspólnymi siłami ...

W dniu dzisiejszym 150.000 kobiet w Polsce obchodzi swe święto patronalne. Podczas uroczystego nabożeństwa rozbrzmiewają przyrzeczenia:

„Obowiązki i zadania apostołstwa świeckich znamy i uroczystie przyrzekamy wypełnić je w miarę sił i możliwości oraz prowadzić życie takie, jakie katolicznie prowadzić przystoi, aby przykładem życia własnego bliźnich do Boga kierować i na żywot wieczny zasłużyć...”

Cóż to za kobiety?

To członkinie Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, członkinie Akcji katolickiej, apostołki świeckie. Skupiły się w oddziałach parafialnych i...

uczą się, przypominają, pogłębiają zasady religii;

poznawają duszę kobiety, jej prawa, obowiązki i zadania życiowe;

chcą miłością, ofiarnością zwalczać nienawiść, samolubstwo;

dążą do wychowania młodzieży, dzielnej charakterem, zdrowej fizycznie;

pragną zapalić miłość Boga i bliźniego w sercach ludzkich.

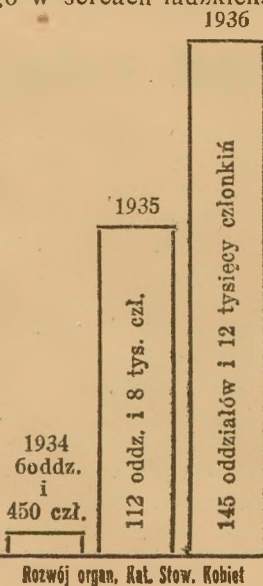
W tym duchu pracuje Akcja Katolicka Kobiet. Na Śląsku Kat. Stow. Kobiet liczy przeszło 12.000 członkin w 149 oddziałach. Szereg parafii jeszcze nie posiada oddziałów K. S. Kobiet. Organizują się katolickie kobiety śląskie i odrazu przystępują do pracy.

Jaka to jest praca?

J. E. ks. Biskup Adamski pisze:*) Akcja Katolicka musi zająć się tym, czym się zajmuje Biskup i kapłani w pracy apostołskiej, mianowicie:

uczyć wiary Chrystusowej, jej zasad, jej prawa moralnego;

uczyć słowem i przykładem życia zgodnego z prawami Bożymi;



bronić prawd Chrystusowych wobec błędnych twierdzeń, wobec wszystkich, którzy tę prawdę zaczepiają; pielegnować w sobie i w innych świadomą łączność z Chrystusem w Kościele...”

Oddziały K. S. K. pracę tę w swych parafiach wykonują: przez wspólne nabożeństwa, zebrania, wykłady dla członkin i publiczne dla ogółu kobiet w parafii, przez kolportaż broszur, ulotek i czasopism, przez obchody religijne i rozwój własnego życia wewnętrznego.

W roku 1936-tym odbyło się przeszło 2.000 zebrań, wygłoszono ok. 2.300 referatów, przeważnie o rodzinie, wychowaniu i ok. 800 kwadransów religijnych. Za pośrednictwem członkin rozkolportowano 20.000 ulotek o komunizmie, organizacyjnych i różne wydawnictwa. Członkinie brały udział w kursach katolicko-społecznych, rekolekcjach i udzielały się pracy dobroczynnej. Większość oddziałów — jak wynika ze sprawozdań rocznych — włożyło dużo starań i wysiłku, aby pracę swych oddziałów początkujących podnieść i skierować na tory, działania w duchu Akcji Katolickiej.

Miedzy oddziałami a Stowarzyszeniem istnieje zgodna współpraca. I to umożliwia prowadzenie pracy w jednolitym kierunku. Łącznikiem Zarządu Diec. z Kierownictwami są okólniki, czasopisma i symbole organizacyjne, wizytacje i odwiedziny. W roku ubiegłym członkinie Zarządu zwizytowały 92 oddziały i wygłosiły około 150 wykładów okolicznościowych.

W dalszej pracy będziemy się starały **wspólnymi siłami iść naprzód, pokonywać trudności, pozyskiwać kobiety wszystkich stanów i klas społecznych dla naszej pracy, zdobywać coraz to nowe i szersze tereny apostołskiej działalności.** Jest dużo zdań na świecie — to prawda. Wyrabiać, wychować uświadomionych katolików — to konieczność, potrzeba chwili. A to zadanie zostało zlecone Akcji Katolickiej — nam.

Kobiety katolickie, gdziekolwiek jesteście, na wsi czy w mieście, **łąćcie się z nami** — w parafialnych oddziałach Kat. Stow. Kobiet, by jako uświadomione katolickie w harmonijnej współpracy z duszpasterzem pracować w myśl hasła programowego: „Pro Christo et Patria”.

*) „Podstawy pracy organ. w Stow. A. K.” — J. E. ks. Biskup Adamski.

INOWROCŁAW ZDROJ

artrytyzm, reumatyzm, choroby kobiece i dziecięce, choroby serca, górnych dróg oddechowych, nerwowe

KURACJE RYCZAŁTOWE

Kapiele, opieka lekarska, pensjonat z utrzymaniem, taksa kuracyjna, solanki, borowina, kwasowęglowe, wodolecznictwo, inhalatorium, źródło słono-gorzkie do picia

Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd

126,— zł 185,— zł 240,— zł

2 tyg.

3 tyg.

4 tyg.

Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd

Publiczne zapytanie pod adresem Towarzystwa Polek

W jednym z poprzednich numerów donosiliśmy o zachowaniu się p. dr Kujawskiej, prezeski Tow. Polek na Śląsku, na zebraniu stowarzyszenia w Zawodziu, gdzie brała w obronę kierownika szkoły p. Zajchowskiego, znanego wolnomyśliciela. (Przypominamy, że organizacja wolnomyślicieli została w roku ubiegłym rozwiązana za działalność antypaństwową!)

Obecnie dowiadujemy się o nowych szczegółach w tej samej sprawie. Na rozkaz „Głównego Zarządu” wykluczono bez podania powodów z towarzystwa p. Lorencową z Zawodzia, która dotychczas zawsze stawiała w obronie katolickiej i polskiej szkoły. Gdy p. Lorencowa pytała o powody, odebrano jej głos i uraczono ją wyrazami, które trudno powtórzyć. Wszystko było z góry uplanowane. Powodem wykluczenia miała być notatka o p. Kujawskiej w „Gościu”.

Zapytujemy p. Kujawską publicznie, czy sobie zdaje sprawę z tego, jakie skutki pociągnie za sobą takie postępowanie Głównego Zarządu Tow. Polek? Co na to powiedzą członkinie, które są w olbrzymiej większości katoliczkami, że zarząd ich staje w obronie znanego i bojowego wolnomyśliciela? Czy się tu nie zaczyna dziać ta sama historia co z Z.Z.Z. i p. Kapuścińskim, którą zapowiedzieliśmy rok temu? Prosimy o wyjaśnienie, jaki jest stosunek Tow. Polek do szkoły katolickiej, która jest postulatem katolików? Sprawy Zawodzia będziemy dobrze pilnować.

Pielgrzymka do Ostrej Bramy

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet i Liga Katolicka w Katowicach organizują w czasie od 1 do 5 maja b. r. pielgrzymkę do Wilna pod protektorem J. E. Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego dla złożenia hołdu Królowej Korony Polskiej w Ostrej Bramie.

W programie również zwiedzanie zabytków Wilna, wyjazd statkami na kalwarię do Trynopolu i wycieczka do Werek.

Cena udziału wynosi:

Przejazdy kolejowe w 3 kl., świadczenia pielgrzymkowe, zwiedzania, bilety wstępu . . . 18,00 zł

Poza tym uczestnicy zamawiać mogą następujące świadczenia:

Noclegi masowe	(2 noce)	2,20 zł
„ w pensjonatach		3,00 „
„ w hotelach II kat.		5,50 „
„ w hotelach I kat.		7,00 „
Obiady (3 dni)		3,60 „
Wycieczka do Trynopolu i Werek		1,30 „
Przyłączenie do pielgrzymki bez przejazdów kolej.		2,40 „

Przy zgłoszeniu należy dokładnie wymienić świadczenia, które się zamawia, oraz odpowiednią kwotę wpłacić. Uczestnicy ze stacji oddalonych od 20—150 km od Katowic korzystają z indywidualnych 50% zniżek dojazdowych do Katowic i z powrotem.

Wagony pullmanowskie!

Miejsca numerowane!

Zgłoszenia wraz z wpłatami do soboty 17 kwietnia br. przyjmują:

Sekretariat Katolickiego Stow. Kobiet, Katowice, tel. 345-07, PKO 303.750,

Liga Katolicka, Katowice, Piłsudskiego 58, tel. 306-52 i 313-30, PKO. 307.698.

Co słyszeć w parafiach?

Wieczna adoracja.

5. IV. dzienna: Pszów; nocna: Cieszyn, SS. Elżbietanki.
6. IV. dzienna: Bieruń Nowy; nocna: Rybnik, SS. Urszulanki.
7. IV. dzienna: Kochłowiec; nocna: Rydułtowy, SS. Służebniczeki.
8. IV. dzienna: Radoszów; nocna: Pszczyna, SS. Boromeuszki.
9. IV. dzienna: Rożdżeń-Szopienice; nocna Katowice, Szpital m., SS. Służebniczeki.
10. IV. dzienna: Żyglin; nocna: Strumień, SS. Szkolne.
11. IV. dzienna: Gieraltowice; nocna: Tarn. Góry, lecznica powiatowa, SS. Boromeuszki.

Święcenia w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie.

W Niedzielę Palmową, dnia 21 marca rb. udzielił J. E. ks. biskup Stanisław Adamski święceń subdiakonatu i diakonatu w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie.

Święcenia subdiakonatu otrzymali: 1. Hajda Jan z Bobrownik, 2. Kurek Eryk z Kochłowic, 3. Lubos Paweł z Piekar Sl., 4. Szweđa Jan z Miedźnej.



Przetłuszczone mydła toaletowe, lecznicze i higieniczne

M. Malinowskiego

Badane w Klinice Dermatologicznej Uniwersytetu im. J. Piłsudskiego w Warszawie, pod kierownictwem Prof. Dr Grzybowskiego zyskały

opinię mydeł wysokiej wartości.

Przy zapotrzebowaniach zwracać uwagę na firmę!

Fab. Chem.-Farm.

M. Malinowskiego

Warszawa, ul. Chmielna 4

Święcenia diakonatu otrzymali: 1. Brzóska Antoni z Zależa, 2. Chmiel Emil z Lubecka, 3. Cogieł Józef z Bukowca, 4. Drzyzga Karol z Zor, 5. Görlitz Bernard z Koszęcina, 6. Hojka Bertold z Kozłowej Góry, 7. Jerominek Franciszek z Pawonkowa, 8. Jeź Ignacy z Katowic, 9. Karet Wilhelm z Cieszyna, 10. Koterla Józef z Cieszyna, 11. Machulec Jan z Borowej Wsi, 12. Mandrek Wiktor z Katowic III, 13. Markłowski Konrad z Chorzowa II, 14. Morys Amand z Hajduk, 15. Muszer Erwin z Łazisk Górnych, 16. Przewodnik Robert z Tarn. Gór, 17. Pyrsz Alojzy z Brzezina Sl., 18. Różański Józef z Glinicy, 19. Rzepka Jan z Łazisk Górnych, 20. Szoltyś Alfons z Nakła Sl., 21. Wandrasz Rudolf z Brzezina Sl. — Z zakonu OO. Karmelitów Trzewickich w Krakowie: Gierszewski Gerard.

Komunikaty.

Koło Pań Urzędniczek i Pielęgniarek ma swoje miesięczne zebranie, połączone z „Święconem”, dnia 6 kwietnia rb. o godz. 19,30 w Domu św. Zyty, ul. Mariacka 22.

Członkiniom Stow. św. Zyty w Katowicach przypomina się, że dnia 11 bm. o godz. 6-tej rano odprawi mszę św. ks. prezes w kaplicy Sierocińca im. dra Mieleckiego przy ul. Plebiscytowej. W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 20-tej odprawią członkinie wieczorne nabożeństwo domowe w Domu św. Zyty.

Koło w Chorzowie w dniu 25 bm. poświęca proporzeczek oraz figurę św. Zyty. Na uroczystość tę członkinie z Chorzowa zapraszają wszystkie Kola, by wzięły udział już rano w mszy świętej, która odprawiona zostanie w kościele św. Jadwigi o godz. 10,30.

Personalia.

W stan spoczynku przechodzi: Ks. dziekan Robert Adamek, proboszcz w Boronowie, z dniem 1 lipca 1937 r.

Mianowani: Ks. dr Józef Jelito, notariusz i referent Kurii Diecezjalnej w Katowicach, radcą duchownym; ks. dziekan Jan Kudera, proboszcz w Brzezince, administratorem excurrento parafii w Nowym Bieruniu.

Instytucję kanoniczną otrzymał: Ks. prałat Emanuel Grimm, proboszcz w Skoczowie, na parafię w Istebnej.

Przeniesiony: Ks. wikary Józef Bernatowski z Hajduk W. do Nowego Bierunia.

Rezolucja Katol. Stow. Mężów w Zawodziu.

Członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Oddział w Zawodziu, zgromadzeni na zebraniu miesięcznym w dniu 7 lutego 1937 r. w Katowicach-Zawodziu, jednogłośnie oświadczają się i solidaryzują się z działalnością prezesa p. Buchty, który podpisał w imieniu K. S. Mężów oddział w Zawodziu memoriał, skierowany do Pana Wojewody, a dotyczący działalności p. Zajchowskiego, kierownika szkoły powszechnej im. Władysława Jagiełły w Zawodziu.

Oświadczamy, że nie występujemy przeciwko p. Zajchowskiemu osobiście, lecz jako kierownikowi powszechnej szkoły katolickiej oraz jako wychowawcy naszej dziatwy katolickiej.

Stwierdzamy, iż kierownik szkoły p. Zajchowski nie daje rodzicom gwarancji, by zapewnić dzieciom szkolnym jak najwyższe wyrobienie moralno-religijne, zagwarantowane obywatelom ustawą z dnia 11 marca 1932 r.

(Następują liczne podpisy.)

Podarunki do I-cj Komunii Św.

książki do nabożeństwa, różańce, świece poleca

Zakł. Sztuki Kościelnej Kazimierz SCHAEFER, Katowice, Pierackiego 12

Plakary Śląskie

Chorzów I, Wolności 22

Sodaliczka Urzędniczek przypomina, że miesięczne nabożeństwo i zebranie w kwietniu odbędzie się w zwykłym czasie, t. j. w niedzielę, 4 kwietnia o godz. 9 w Zakładzie SS. Jadwizanek w Bogucicach.

Ważne dla druhen KSMŻ.

Wakacje w górach były już od dawna marzeniem wielu druhen. Spełniając to życzenie, Stowarzyszenie organizuje kurs usprawniający w Brennej od 1 do 15 czerwca rb. Oplata wynosi 30 zł. Na przejazd koleją przysługiwać będzie 80% zniżka kolejowa. Na kursie w Łyskach. Zgłoszenia z wyszczególnieniem nazwiska, imienia, wieku i numeru legitymacji członkowskiej przesyłać należy do Sekretariatu K. S. M. Ż. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20 do dnia 15 kwietnia rb.

Kursy w Łyskach. Dalsze kursy Stowarzyszenie urządza w Łyskach w powiecie rybnickim. W czasie od 5 do 31 lipca kurs dla naczelniczek wf, od 1 do 16 sierpnia kurs usprawniający. Koszta tylko 1,50 zł dziennie. Przejazd za 80% zniżką. Nie będzie gór, ale będą większe wygody. Zgłoszenia imienne jak powyżej do dnia 15 maja rb.

Księgarnia i Drukarnia Katolicka, S. A. Katowice.

Prać czy moczyć bieliznę?

Należy wyżyć się mylnego mniemania, że konieczne jest kłopotliwe pranie bielizny przed gotowaniem. Wystarczy moczyć bieliznę w ciągu nocy w Henko, aby usunąć z niej największy nawet brud i plamy.

Henko - do moczenia bielizny

aprawda tylko w paczkach - wyszczególnić się nadobawnicami



Wyborne ciastka

jak: kruche, francuskie, drożdżowe, oraz herbatniki, również babki i torty w najróżnorodniejszych odmianach po cenach przystępnych wraz z dostawą do domu, poleca **T. Sarnowski Katowice** CUKIERNIA I KAWIARNIA ul. Br. Pierackiego 21 — ul. Miejskiego 5 Tel. 306-34 Tel. 306-34

Artykuły damskie i męskie A Palusiński, Chorzów I.

Jagiellońska 2 obok T.I.C.'a

poleca: Bieliznę damską, pończochy. Wielki wybór w parasolach oraz kapelusze męskie, krawaty, Niskie ceny.

FABRYKA OBUWIA

sprzedaje detalicznie obuwie damskie, męskie i dla dzieci, najlepszej jakości i po najniższych cenach

Antoni Stein, Katowice, ul. Drzymały 5

Poprzeczna z ul. Kopernika

Przez ulicę Dąbrowskiego 4 poprzeczna od ulicy Plebiscytowej

Katowicki Handel Żelaza

Sp. z ogr. odp.

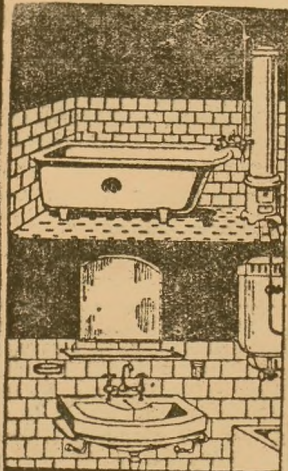
Katowice, ulica Młyńska nr 37

właśc. udziałów Spółki Stefan Czaplicki

poleca

wszelkie towary żelazne i metalowe artykuły do budowni, narzędzia, okucia, urządzenia sanitarne i kanalizacyjne po bardzo korzystnych cenach.

Dla budujących i rękodzielników specjalne ulgi.



St. Kuchlewski

CHORZÓW I. ulica Wolności 23

Telefon 412-20

CHORZÓW II. ulica 3-go Maja 15

Telefon 408-04

TARN. GÓRY ulica Krakowska 18

Telefon 54-329

Poleca P. T. Paniom i Panom swoje magazyny konfekcyjne bogato zaopatrzone w płaszcze modelowe damskie, ubrania i płaszcze męskie, oraz mundury i płaszcze szkolne. Zawsze na składzie najmodniejsze fasony, kolory, desenie. Ceny umiarkowane, dla przykładu podajemy kilka:

Płaszcze damskie modne kolory od zł 24,—
" " bukłe " 28,—
" " modelowe " 36,—

Oraz specjalny wybór płaszczy damskich modelowych warszawskich, paryskich i wiedeńskich.

Płaszcze męskie szewłot w różnych deseniach . od zł 26,—
" " szotlandy " 38,—
Ubrania męskie double " 18,—
" " kamgarn i szewłot " 28,—

Wielki wybór w konfekcji dziecięcej

Solidna obsługa

Proszę zwrócić uwagę na moje okna wystawowe.

Niskie ceny i

„OBUWNIK“

Spółdzielnia handl.-przem. z o. o.

Zrzeszenie szewców chrześcijańskich

Katowice, ulica Zamkowa 1

Pierwszy na Śląsku specjalny magazyn obuwia wyrobu ręcznego
Obuwie męskie, damskie i dziecięce w pierwszorz. wykonaniu

Ceny niskie!

Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich
ogłaszających się w „Gościu Niedzielnym“



Pianina, fortepiany i harmonie

nowe, używane od 600,— zł, kupisz najkorzystniej u
Kwiatkowskiego, Katowice, ul. 3 Maja 13, tel 337-20

T. WOJCIECHOWSKI i Ska

Katowice, ul. św. Jana 10.

Materiały wełniane, męskie
i damskie jedwabie i płótna.

MEBLE wszelkiego rodzaju
polec

Fabryka i skład Mebli

Jan Adamiec, Mikołów

ul. Pszczyńska 3—Tel. fon 211-04

NA SEZON WIOSENNY

olecamy nasz wielki wybór obuwia damskiego,
męskiego i dziecięcego o najniższych cenach

OBUWIE „STABIL“

Katowice, ul. Br. Pierackiego 6 | Chorzów I. ulica Wolności 16
Józef Pałusiński | Karol Ściga

Fabryka świec woskowych
kościelnych i pierników miod.

Antoni Rothe

Kraków, ul. Sławkowska 1. 20
Telefon nr. 121 74 Rok założ. 1879

Nie dajcie się wprowadzić w błąd
przez agentów, kupujcie tylko u fa-

chowca dobre **Radia, Rowery**
i maszyny do szycia

Smaczny spłaty od
Chorzów, Wolności 40 **10 zł**
Tarn. 6 Crys, Olewa 20 miesięcznie

Sztandary — Chorągwie

kościelne, związkowe w znanym soli-
dnym wykonaniu dostarcza najtaniej

„Sztuka Kościelna“

właśc. Maria Spychajówna
Katowice, ul. Mariacka 7 III ptr.
Telefon 344-64 Naprzeciw Hotelu „Savoy“
Sprzedaż frendl i itp. przyborów.

Okazja!

Maszyny Singera od 65 zł
Nowe maszyny od 125 „
Gabinetowe od 200 „
Maszyn w krawieckie i szewskie.
rowery tanio sprzedaje: Katowice
ulica Zabrska 9, parter, prawa, przy
Konsulacie Niemieckim

Dobrych i zdolnych chłopców w
wieku od 12—15 lat, którzy ukończyli
co najmniej 6 oddziałów szkoły po-
wszechnej, a pragną się poświęcić
stanowi duchowemu, przyjmuje „Małe
Seminarium Ks. Ks. Misjonarzy“ w
Krakowie. Kandydaci zostaną przy-
jęci do pierwszej klasy gimnazjalnej
nowego typu. Opłatę szkolną uiszczają
się będzie przez pięć lat, po czym
uczyć się i wychowywać będą na koszt
Zgromadzenia. Do podania należy za-
łączyć znaczek na odpowiedź. Wcześ-
niejsze zgłoszenia mają pierwszeństwo.
Zwiedzanie Zakładu jest dozwolone.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje się we
wszystkie dni tygodnia, zwłaszcza w
czwartki i w niedziele. Adres: Dyrek-
cja Małego Seminarium Ks. Ks. Misjo-
narzy, Kraków, Misjonarska 37.

WYRÓB KRAJOWY



**Okulary
Dwoka**

stanowią najskuteczniejszą pomoc
dla osłabionych ocz.

J. WYK OPTYK
DYPLOM
KATOWICE św. Jana 13

Fa PAWEŁ FR. WIECZOREK i Ska
Sp. z o. o.

POLECA

Materiały budowlane

wszelkiego rodzaju
po cenach najtańszych

Biura i składy: Katowice, ulica Zamkowa nr 32

TELEFONY:

345 84 i 345-85

Wiosna idzie...

Sezon budowlany

już na widowni —

cement, gips, papę, trzcinę,
gwoździe, wszelkie narzędzia

artykuły sanitarne i kanalizacyjne

najtaniej zakupisz w firmie

MYSŁOWICKI HANDEL ŻELAZA

P. Napierała, Mysłówice

Rynek 1. Telefon 22237.

Pozatem polecam: narzędzia rolnicze i ogrodnicze,
wózki dziecięce, rowery, części do tychże itp.

W KAŻDYM NOWOCZESNYM
GOSPODARSTWIE UŻYWA SIĘ
SAMODZIAŁAJĄCEGO PROSZKU

Alboril

„ALBORIL” PIERZE, BIELI
I OSZCZEDZA BIELIZNĘ!

Józef Parol, Chorzów

ulica Wolności 31

**Skład konfekcji damskiej,
męskiej i chłopięcej**

Najnowsze modele wiosenne na składzie
— Wielki wybór — Solidna i rzetelna obsługa — Niskie ceny —

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

MASZYNY DO SZYCIA ROWERY

*Kupisz najtaniej
i najsolidniej
tylko w firmie*

P. Kmieciak

NOVA WIEŚ
SIENKIEWICZA
1921

INSTRUMENTY MUZYCZNE

MEBLE

Eleganckie, dobre i tań-
nie w wielkim wyborze

Berta Slotosch

Skład mebli - Chorzów
teraz tylko ulica 3-go Maja nr 23
naprzeciw probostwa św. Barbary

Proszę wpłacić gotówką najtańsze źródło zakupu

Podziękowania

Publiczne podziękowanie Sercu P. Jezusa, M. Boskiej Nieustającej Pomocy, św. Teresce i św. Judy Tadeuszowi za szczęśliwą operację M. Kost.

Poszukuje pracy

Mam lat 31, umięgotować i znam wszelkie prace domowe. Przyjmę posadę na chętniej na probostwie lub u starszego państwa, albo też jako wychowawczyni do małego dziecka. Zgłoszenia do „Gościa Niedz.” pod „M. R.”

Wolne posady

Służąca z gotowaniem może się zgłosić. Zgłoszenia do „Gościa Niedz.” pod „Służąca”.

Szukam od natychmiast technika dentystycznego, perfekty w technice i operacji, język polski i niemiecki, warunek: uczciwy i sumienny. M. Piost, Katowice, ul. Dworcowa 9.

Ekspedientka wykwalifikowana do sklepu rzeźniczego może się zgłosić. Zgłoszenia do „Gościa Niedz.” pod „Rzeźnictwo”

Sprzedaż

Firanki, story, siatki, kretony i wszelką dekorację okien poleca **A. Mlewrzędowska** Katowice, ulica Młyńska 4

Kapelusze damskie po bardzo niskich cenach poleca

Maria Żabińska Katowice, ulica Kościuszkii 2 I p. m. 11.

ROWERY, MASZYNY DO SZYCIA, wózki dzieci, w największym wyborze, ceny ściśle fabryczne, dogodne warunki **M. BARTECKI,** skład fabryczny ŻORY.

Mały domek z 2-ma składzikami w Żorach, przy rynku, korzystnie do sprzedania. Wolny 1 skład, kuchnia i 3 pokoje. Zgłoszenia do admin. „Gościa Niedz.” pod „nr. 28”.

Samouczek Rachunkowy i Geometrii Sitowskiego. 1000 zadań różnych. Łatwa nauka bez nauczyciela. Uniwersalny poradnik dla każdego zawodu. Cena 4,80 zł. Wpłacone przekazem zgóry, z posyłką 5.10. Za zaliczeniem poczt. 5,80. wysyła: Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjańska 2

Poświęteczna sprzedaż obrazów i dewocjonaliów po najniższych cenach. Dom Obrazów, Katowice, Młyńska 20.

Dla kleryka brewiarz kapłański, nowy, oraz komża do sprzedania. Zgłosz. do „Gościa Niedz.” pod „Brewiarz”.

Nauka

Pierwszorzędno kroju systemu „Patron-Express” pod fachowym kierownictwem wyucza dyplomowana instruktorka **A. Gawlica**, Świętochłowice, ul. Bytomska 9a m. 4. Kończącym świadectwa prawne.

Pierwszorzędno kroju szycia, modelowania pod gwarancją wyucza dyplomowana instruktorka, Kończącym świadectwa prawne. Wykonuje formy kroju na suknie i okrycia. Kasprowiczowa, Mysłówice, Bytomska 13.

Nauki stenografii polsko-niemieckiej pisania na maszynach i korespondencji handlowej udzielam. Do praktyki biurowej przygotowuję. Zgł. Katowice, Francuska 4, m. 3 od godz. 10 — 15.

Dobłą służbę domową

znajdą Panie do mu przez drobne ogłoszenie w

„Gościu”

Ogłoszenia tego rodzaju obliczamy obecnie po 10 gr za słowo. Słowo napisowe 20 gr.

ZWIEDZAMY SZWECJĘ CZĘŚĆ II-GA

(p. art. wewnątrz n-ru)



Stolica Szwecji Sztokholm, to najpiękniejsze miasto północy. Położone na wyspach, wysepkach i przylądkach, pocięte błękitnymi wodami, głęboko w ląd wchodzącej zatoki u jeziora Mälär, pełne jest zieleni, żywe i barwne.



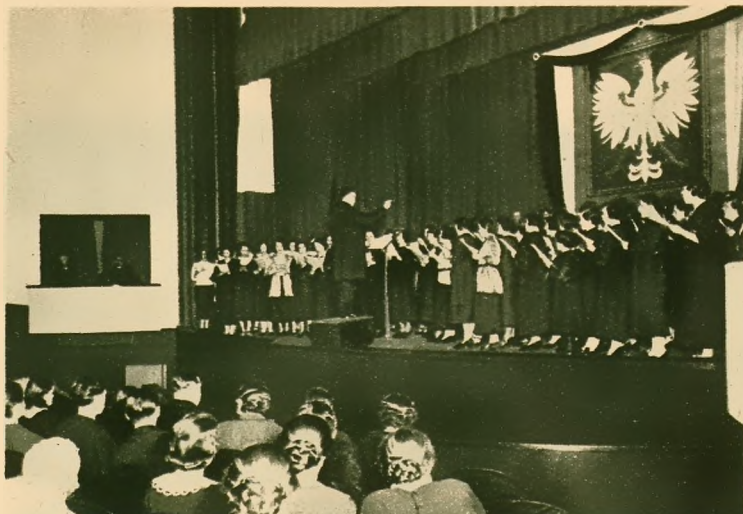
Swedzi, to stanowczo najpiękniejsza rasa w Europie: kobiety i mężczyźni wysocy, wysmukli, doskonale zbudowani. Na każdym kroku widać, że od dziesiątków lat sport i gimnastyka są tu niezmiernie rozpowszechnione.



Potężny zamek królewski przeglądający się w błękitnych wodach kanału.



Wieczorem wszystko tonie w powodzi elektrycznego światła. Ilość napisów reklamowych, lamp, reflektorów, po prostu zawrotna.



W niedzielę 14 marca br. odbył się w Chorzowie Zjazd Chórów Kościelnych diecezji śląskiej z udziałem J. E. ks. bisk. Adamskiego. Połączone chóry około 1000 śpiewaków przy odśpiewaniu „Ecce Sacerdos” ks. Gajdy.

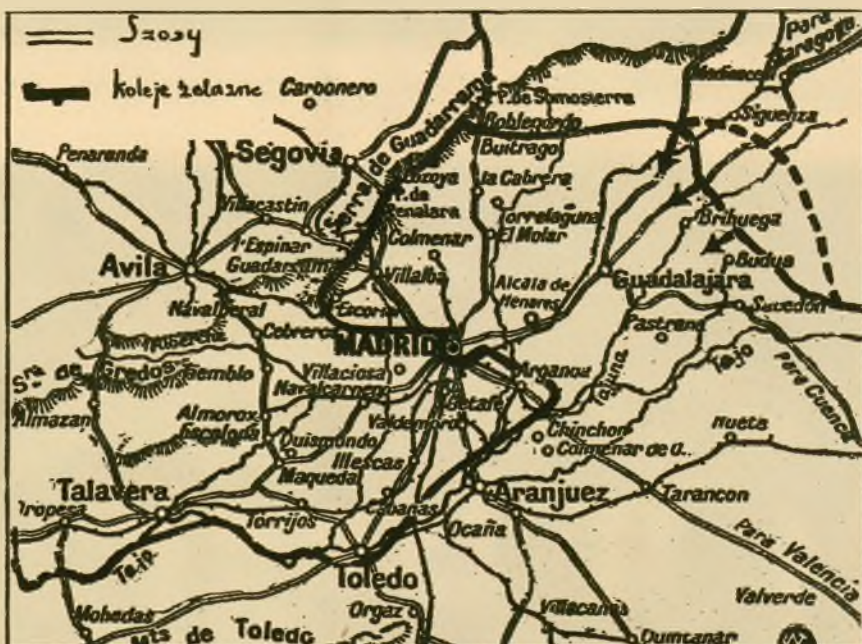


Zespół sędziów konkursowych, od prawej strony: ks. dr Feicht, p. dyr. Stoiński i prof. Hoppe.



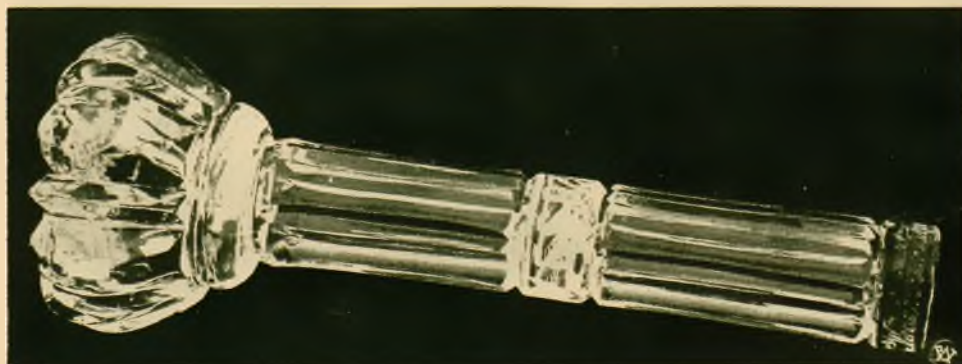
W Polsce bawił rumuński minister oświaty dr C. Angelescu. Celem wizyty było ustalenie współpracy kulturalnej polsko-rumuńskiej.

twanowskiego, ppor. Lenczewskiego. Delegacja ta wręczyła Panu Marszałkowi w darze od oficerów kawalerzystów rezerwy pamiątkowy postument (rzeźbę) z okazji X-lecia istnienia grupy.



Tam, gdzie toczą się zacięte walki o Madryt. Widoczne na mapie strzałki oznaczają kierunek ataku wojsk powstańczych na front Guadalajara.

Po prawej: Marszałek Polski Edward Smigły Rydz przyjął ostatnio delegację grupy kawalerii Zw. Oficerów Rezerwy O. K. I w osobach: gen. Góreckiego, płk. Dębińskiego, por. Dobrzyńskiego, por. Wodzienickiego, por. Malanowicza, ppor.



Delegacja Związku Podoficerów Rezerwy przy Hucie Szklanej w Dąbrowie, pow. łukowskiego, wręczyła Panu Marsz. Smigłemu Rydzowi, widoczną na zdjęciu buławę kryształową, wykonaną przez podoficerów rezerwy, zatrudnionych w wymienionej Hucie Szklanej.